Nr 12. ROK 1839. WTOREK 15 STYCZNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli i świąt urocz. w druk. St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące Złp. 10 miesięcznie Złp. 4.

Imiona Rzymskie.
Jutro Marcella Papieża.

Imiona Sławiańskie.
Jutro Włodzimir.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiéj	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Ziawiska napowietrzne i różne uwagi
14	6	27" 2"', 032	+ 2°, 1	2"', 38	Zachodni mocny	Pochmurno	Deszcz
	2	2, 104	+ 3, 4	1, 83	,, średni	Chmury	Deszcz
	10	1, 416	+ 2, 1	1, 86	,, ,,	Pochmurno	

Wiadomości zagraniczne.

Wiadomości z Poczty wczorajszéj.

— *Paryż 5 Stycznia.* —

Zeszléj nocy hrabia Molé był o 2 godzinie przywołany do króla i całą godzinę z J. K. Mością rozmawiał. Dziś z rana marszałek Soult, miał długą konferencyą z królem.

Wczorajsze posiedzenie Izby deputowanych, liczą do najważniejszych od czasu rewolucyi lipcowéj. Kommissya adressowa złożyła i odczytała projekt do adresu na mowę od tronu, z którego widać że się na burzliwe posiedzenia zanosi. Niedość że na każde niemal słowo królewskie odpowiada z pewną ironią przeciw ministrom, lecz obok tego pomieściła w tym akcie niektóre ustępy w materyach, o jakich w mowie królewskiéj niebyło nawet wzmianki; — co ani wątpić że da pole uporczywym rozprawom.

Wszystkie dzienniki, rozmaitéj barwy, napełnione są dziś uwagami nad tym adressem, i zdają się prawie jednomyślnie rokować upadek teraźniejszemu ministerstwu, — lub rozwiązanie Izbom tegorocznym; — czas atoli okaże, jak dalece te domysły i przepowiednie, zasługują na wiarę.

Dzienniki ministeryalne, powstają szczególnie na Pana Dupin, prezesa Izby deputowanych, który grają wciąż rolę przyjaciela dotychczasowego ministerstwa, — zostawszy prezesem Izby deputowanych, wyraźnie w skutku wpływu i zabiegów czynionych w téj mierze przez samychże ministrów; — dziś zrzucił z siebie niepotrzebną już maskę — i oświadczył się wyraźnie i to na piśmie, przed kommissyą adressową, iż sam jest tego zdania, że teraźniejsze ministerstwo dłużéj istnieć niemoże. — Tak przez podstęp wdarlszy się na dostojność, i przeszedłszy na stronę koalicyi oppozycyjnéj, — oburzył na siebie oczywiście całe stronnictwo umiarkowanych. *Dziennik Rozpraw* powiada, że teraz jak widać idzie tylko oto, aby umiarkowaną i pojednawczą politykę, któréj od 8iu lat się trzymano, jednym zamachem przewrócić zniweczyć. «W chwili zupełnego pokoju; — (mówi daléj,) w pośród największéj pomyślności kraju, podczas gdy mądra i sumienna administracya odznaczyła się wielkiemi środkami polityki, — chcąc wciągnąć Izbę deputowanych w interess kilku ludzi chciwych znaczenia, których tylko rzadkie zdarzały się przykłady, i te już zostawiliśmy o podal siebie. Tym sposobem intryga spodziewa się wznieść do wielkości

fakcyi, — lecz oszukuje sama siebie; — czasy już dziś nie są potemu.» —

— *Dnia* 6 *Stycznia.* —

Przybyły wczoraj z Nowego Yorku do Havre okręt *le Rhône*, przywiózł ważną wiadomość, o wzięciu warowni St. Jean d'Ulloa przez flottę francuską po czterogodzinnéj kanonadzie, Flotta miała tylko czterech ludzi utracić, podczas gdy strata Mexykanów aż do 500 wynosi. — Francuzi wystrzelili 5,000 razy z dział, z twierdzy zaś odpowiedziano im 1700 strzałami. Admirał Baudin, kazał zaraz oznajmić konsulom rozmaitych państw, że odtąd przystań *Vera Cruz* dla wszystkich okrętów jes otwartą.

— *Londyn* 5 *Stycznia.* —

Dzienniki tutejsze udzielają, bez żadnych z swéj strony uwag, podanie jednéj z gazet belgijskich, że jenerał Sebastiani poseł francuzki, podpisał już ostatni protokuł konferencyi londyńskiéj, tyczący się oderwania Luxemburga i Limburga od Belgii.

— *Bruxella* 2 *Stycznia.* —

Groźny zapał do wojny zdaje się że tylko jeszcze w dziennikach tutejszych nieostyga. — Rozeszła się tu pogłoska, że dowództwo w Venloo i prowincyi Limburskiéj, ma dostać jenerał Dainé, ten sam, który w roku 1831 w bitwie pod Hasselt z Hollendrami tak się głośnym uczynił, z swojéj najzupełniejszéj ucieczki. —

— *Dnia* 4 *Stycznia.* —

Potwierdza się, dziś; że istotnie jenerał Dainé mianowany jest naczelnym dowódcą twierdzy Venloo; liczny sztab jeneralny będzie miał sobie przydanym. Dzienniki tutejsze, usiłują jak najstaranniéj obwinąć w bawełnę klęskę jego w roku 1831, uniewinniając go tém, że niemiał sił dostatecznych do oparcia się nieprzyjacielowi; — wymówka bardzo zużywana, ale zawsze wygodna. —

Z kraju luxemburskiego donoszą, że tam usiłują organizować kompanije ochotników; ale że massa ludu na wszystkie te obroty i przechwałki gazetnicze, zupełnie jest obojętną.

Tutejszy dziennik *Industrie* obejmuje pod względem tych przechwałek o mniemanych przygotowaniach do boju na śmierć i życie, dosyć zajmujący artykuł, téj osnowy: »Jeźli kto zwróci uwagę na niektóre gazety francuzkie, angielskie i niemieckie: to podług nich cała Belgija gore żądzą boju, i stoi w płomieniach; — grożą one pochłonieniem całéj Europie; bo podług tych gazetników, już ani jednego mieszkańca niema, któryby nie był gotów, ostatniéj kropli krwi przelać, i to nietylko za narodowość belgijską, lecz zarazem w obronie prowincyi, które nam chcą oderwać. Skąd zaś pochodzi właściwie ten kipiący patryotyzm, którym tak hojnie obsypują Belgijczyków? Oto winniśmy go artykułom, które ajenci bruxelskich gabinetów prawie codziennie przesyłają do umieszczenia gazetom paryzkim, londyńskim i augsperskiéj powszechnéj. Taktyka ta oddawna już zachowywana, z podwójną usilnością popieraną jest téj chwili, ponieważ i sam rząd belgijski potrzebuje rozszerzać za granicą to mniemanie, że potrafi na przypadek napaści, dzielny dać odpór. — Im więcéj on przekonanym jest o słabości sił swoich, tym potrzebniejszą sądzi być dla siebie rzeczą, przesadzać liczbę wojsk swoich które ma do użycia w potrzebie. Niepodpada najmniejszéj wątpliwości, że pod względem dyplomatycznym, grano jeszcze tę samę rolę, którą w roku 1832 grać usiłowano, gdzie umawiając się z mocarstwami, liczbę gwardyi obywatelskich, prócz wojska linijowego, na 344,000 ludzi podawano. — Obecnie nawet, ośmielono się na więcéj, — dziś Belgijczycy chełpią się, że prócz powyższych zastępów, posiadają jeszcze liczne szeregi ochotników, i mogą wrazie potrzeby, użyć powstania w massach, (które jak świat światem, nigdzie się jeszcze prócz na papierze, nieudało). — Do czegoż atoli te przechwałki doprowadzą? — Wprawdzie tym sposobem oszukuje się zagranicznych, pod względem prawdziwych życzeń Belgijczyków, — lecz cóż za korzyść przyniesie to oszókanie? Czy myślą, że anglicy, francuzi i niemcy podzielą znami, (belgijczykami), ten mniemany zapał i pośpieszą do walki w obronie naszéj sprawy? Jeszcze bezrozumniéj byłoby, spodziewać się, że mocarstwa do rozstrzygnienia losu Belgii powołane, dadzą sobie polemiką gazetników zagrozić, ktorzy się sami narzucają za obrońców naszéj sprawy. Wyjąwszy Rossyą, mocarstwa te mają swoich ajentów dyplomatycznych w Bruxelli, którzy im regularnie zdają sprawę o wszystkiem, co się dzieje w Belgijach. Może sądzą, że takowi ajenci dadzą sobie zamydlić oczy ich szarlatanizmami? Wiedzą oni tak dobrze jak my, że tu żaden szał niezajmuje umysłów, że wszystko pod tym względem ogranicza się na pojedynczych widokach niektórych osób, które więcéj myślą o podżeganiu drugich, jak o poświęconiu się za kraj własny. I jak-

że tedy ci panowie, chcą ukryć przed obcemi prawdziwy stan rzeczy w naszym kraju, kiedy właśni jego mieszkańcy śmieją się z téj szumności przesadzonych wyliczań naszéj siły zbrojnéj, która ma kraj zasłaniać? — Co do nas, jesteśmy wstanie zapewnić, że im bardziej zbliżamy się do rozstrzygnienia téj sprawy publicznéj, tym więcéj ludność, mianowicie prowincyi Limburskiéj i Luxemburskiéj, jest na to obojętną. Jedna ich tylko téj chwili zajmuja troskliwość, — to jest obawa wojny, któréj ciężary ponosićby im przyszło. — Wszakże od dni 14stu narobiono tyle chałasu o młodych ochotnikach Belgijskich; — zapał ich wojenny pod obłoki wynosząc, mówiono o wielkim wpływie jaki wywiera ich bohatyrstwo na cały naród; krótko mówiąc widziano już nowych Leonidasów i nowe Termopile. Chcieciež teraz dowiedzieć się jaki skutek zrobiło to szumne poselstwo bruxelskie, i po wszystkich gazetach rozdrukowane proklamacye i podżegania? O to w mieśćie Leodium, zapisało się 7 ochotników, — i i to miasto Leodium, którego wrzący patryotyzm nieograniczona odbierał wszędzie oklaski, wystawilo tedy kopus posiłkowy z 7miu ochotników dla armii Belgijskiéj! I nie jest ża to góra, która porodziła biedną mysz? Jeżeli więc podobny wrzący zapał, okaże się także i po innych miejscach, to kraj w razie potrzeby, będzie mógł zpewnością liczyć na 28 lub 30 tych wojowników, — i to jeszcze tylko w takim razie, jeżeli w chwilę niebezpieczeństwa, połowa ich inaczy się nienamyśli? — przypuszczenie, które może jest zbyeczne, — lecz zawsze tu będzie na swojém miejscu.

— *Madryt* 24 *Grudnia.* —

Powstają tu szemrania przeciw jenerałowi Espartero, że ciągle dopomina się u rządu o broń i pieniądze dla wojska, nieczyniąc żadnego poruszenia, podczas kiedy nawet dowódzca karlistowski Casto, w dolinach Mena, Sobra i Caranza ciągle robi uzbrajania i ćwiczenia wojsk nowozaciężnych, z najdzielniejszą czynnością.

— *Dnia* 26 *Grudnia.* —

Nadeszła tu wczoraj wiadomość, że osada w Alhucemas, twierdzy hiszpańskiéj na północnych brzegach Afryki, w związku z jeńcami tamtejszemi ogłosiła się za sprawą D. Carlosa. Zabito komendanta, i opanowano dwa okręty, dla poplynienia do Walencyi i połączenia się z Kabrerą. Na pokładzie tych okrętów mają cztery działa, 25 centnarów prochu i mnóstwo kul; zebrali także wszystkich artylerzystów z twierdzy. Rząd tutejszy obawia się takiego samego wypadku na wyspie Ceuta.

Van Halen, dopuszcza się ciągłą srogośei, przeciw którym w dawnych pamiętnikach swojego politycznego życia, tak niegdyś filantropijnie powstawał! Jest to dopiero prawdziwy człowiek rewolucyjny. — Jenerał Borso i połkownik Peruela podali się z tego powodu do dymissyi, że ten przyjaciel ludzi, kazał niemiłosiernie rozstrzelać 200 karlistów, którzy poddali się byli na słowo tych dowódzców, że im życie będzie darowane.

Roschodzi się tu pogłoska, że korpus 2000 karlistów, wtargnął do Kastylii.

Odnośnie do wczorajszéj wiadomości o zbuntowaniu się osady w Alhucemas; przydać tu jeszcze należy, że jenerał Palarea, gdy takowa nadeszła do Malagi, wezwał dwa okręty francuzki i angielski, stojące w tym porcie, aby wylądowaniu tych powstańców na brzegi hiszpańskie przeszkodziły. Jakoż okręt angielski wyszedł natychmiast pod żagle; — lecz kapitan francuzkiego oświadczył, że ma rozkaz zachować się w najściślejszéj neutralności względnie wszystkich stronnictw istniejących w Hiszpanii. Odpowiedź ta, uczyniła wielkie wrażenie w Maladze.

— *Dnia* 28 *Grudnia.* —

Wysłano dziś gońca do margrabiego Miraflores posła hiszpańskiego w Paryżu, z poleceniem użalenia się przeciw kapitanowi okrętu francuzkiego w Maladze, który odmówił udzielenia pomocy władzom tamtejszym, przeciw zbuntowanym okrętom.

Wiadomości od granic Katalonii rozpuszczone, jakoby baron Meer pobił tam naglowę hrabiego Espagna, tak dalece, że ten aż płakał z powodu téj przegranej; — niepotwierdza się w cale dotąd przez żadne nowsze doniesienia — i zdaje się że baron Meer niesłusznie jest posądzony o takowe zwycięztwo.

Podług listów z Saragossy, przybyło tam 1500 nowo zaciężnych, którzy nie dostawszy okrycia, zostali napowrót odesłani do domów. Wszyscy atoli ci rekruci, zamiast do domów, udali się do obozu karlistowskiego.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 14 *do dnia* 15 *Stycznia.*

Karczyński Adolf, Łuniewski Jan, Sredzicki Seler, Dobiecki Józ., Michałowski Ant., Komornicki Wal., Piotrowska Magd., z Polski.

Wyjechali z Krakowa.

Rajska Julia do Polski; — Stormrejter, Drescher Gustaw, Łęczkowski Romuald, Lamelti Ant., Dunin Jan, Dobiecki Józef, do Galicyi; — Polak Majer, do Wiednia; — Parser Abraham, do Pruss.

Doniesienia Urzędowe.

MY PREZES I SENATOROWIE

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i jego Okręgu

wiadomo czynimy, iż:

TRYBUNAŁ PIERWSZÉJ INSTANCYI

wydał wyrok następujący:

Działo się w Krakowie w domu Władz Sądowych na audyencyi publicznej Trybunału I. Instancyi Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i jego Okręgu w poniedziałek to jest: d. czternastego stycznia tysiąc ośmset trzydziestego dziewiątego roku.

Wydział pierwszy.

Obecni:

M. *Soczyński* Zast. Prezesa Sędzia appell. *Czernicki*, *Ekielski*, Z. Sędziów *Janicki* Pisarz (podpisano) M. *Soczyński*. *Janicki*.

W skutku podania przez Kazimierza Tarczyńskiego kupca i obywatela M. Krakowa do JW. prezesa Trybunału w dniu dzisiejszym do Nru 229 uczynionego upadłości handlu swego w Krakowie pod L. 227 przy złożeniu kluczy od sklepu zgłaszającego;

Trybunał.

Zważywszy że Kazimierz Tarczyński podaniem w dniu dzisiejszym doniósł Trybunałowi o upadłości handlu swego, i że pod d. trzecim b. r. zrzekł się już był prywatnie handlu i majątku swego na rzecz wierzycieli przeto.

Trybunał.

Na zasadzie artykułów 1, 13 i 18 kodexu handlowego księgi III. handel Kazimierza Tarczyńskiego w Krakowie pod L. 227 w gminie I. M. Krakowa prowadzony, za upadły z dniem trzecim b. m. i r. ogłasza, a następnie wzywa Sąd Pokoju okręgu I M. Krakowa aby w zastosowaniu się do artykułu 15 kodexu handlowego księgi IIIciéj opieczętowanie na majątku upadłego uskutecznił; kommissarzem upadłości téj zastępcę sędziego Trybunału Czernickiego, kuratorami zaś Soświńskiego O. P. D. adwokata i Franciszka Krochmalskiego kupca i obywatela M. Krakowa wyznacza, osobę zaś upadłego pod baczne oko Dyrekcyi Policyi oddaje.

Wpis ceny złp. sześć temczasowo ustanawia.

Osądzono w Pierwszéj Instancyi z temczasową Exekucyą bez kaucyi (podpisano) M. Soczyński, Janicki.

Zalecamy i rozkazujemy wszystkim komornikom (od których by się tego domagano) aby wyrok niniejszy wyexekwowali, prokuratorom aby tego dopilnowali, komendantom i urzędnikom siły zbrojnéj aby pomocy wojskowej dodali gdy oto prawnie wezwanemi będą. (podpisano) M. Soczyński, Janicki.

Zgodność niniejszego wyciągu głównego z wyrokiem oryginalnym w aktach Tybunału pozostałym zaświadcza. Pisarz Trybunału I. Instancyi Rpltéj krakowskiéj. *Janicki.*

Doniesienia prywatne.

Prawnie zajęte ruchmości, jako to: zegary dwa, stolarszczyzna, cztery łyżeczki srebrne, do kawy oraz suknie różne mężkie, w d. 18 stycznia r. b. 1839 to jest w piątek o godzinie 9 rannéj w gmachu Sukiennicach sprzedanemi będą. Chęć kupna mający zechcą się zejść na czas i miejsce oznczone.

Kraków d. 12 stycznia 1839 r.

Karol *Koisiewicz* Kom. Sąd.

Kryspin hrabia Żeleński,

płacąc wszystko doroźną gotówką, ostrzega wszelkich kupców i rzemieślników, aby na imie do domu lub dóbr jego na bórg nie dawali, nie robili; w przeciwrazie szkodę wynikłą sam sobie borgujący przypisze.

Sprzedaż Baranów

W méj własnéj owczarni rozpoczęła się na dniu 12 b. m. sprzedaż 200 sztuk baranów wysoko poprawnych oryginalnéj rassy i najprzedniejszéj wełny, równie znajduje się jeszcze 400 sztuk maciorek zdatnych do chowu, dużych i sprzednią wełną do sprzedania. Reflektujący na takowe, mogą zaciągnąć wiadomość w handlu WW. F. J. Kirchmayera i syna w Krakowie.

PARSCHWITZ w Szląsku d. 6 stycznia 1839 roku.

Mentzel

K. Pruski Amts Rath i posiadacz dóbr.